babcia opowiada jak puszczaliśmy kaczki
nad brudnym stawem sąsiadów
połykał je zanim zdążyły się odbić

trawa pachniała ciepłym deszczem
ropuchy kolędowały najszczerzej

tamte czasy były prostsze i bezpieczne
psy też szczekały inaczej

wszyscy dotrzymują tajemnicy
chociaż domyślam się
ze smutnych uśmiechów
i momentów kiedy uciekałeś
by nie pokazać że puchną Ci oczy

babcia musiała wiedzieć
ale z dziećmi się o tym nie rozmawia
ostatecznie nie mam żalu

ciebie zabrali
staw wysechł
kaczkom poskręcało karki

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Scareto, dodano 16.05.2019 05:46

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.